



Czym jest Kościół?

„Słowo »Kościół« (*ekklesia*, z greckiego *ek-kalein* - »wołać poza«) oznacza »zwołanie«. (...) »Kościół« jest ludem, który Bóg gromadzi na całym świecie”.

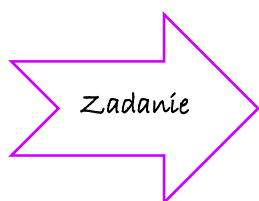
Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 751, 752.



Przedstaw sobie Pana Boga, który woła Cię po imieniu. Wsłuchaj się w Jego głos, zaproszenie skierowane specjalnie do Ciebie...

Kościół w pierwotnym i zarazem podstawowym znaczeniu określał zgromadzenie osób, lud wybrany przez Pana Boga. Wspólnota, którą Pan Bóg prowadzi, o którą się troszczy, którą czasami upomina i karci, ale przede wszystkim obdarza swoją Ojcowską miłością. Odpowiedzią ludzi na miłość Boga jest posłuszeństwo i oddawanie Mu należytej czci i miłości. A zatem Kościół to zgromadzenie osób, to Ty i ja, których Bóg wzywa po imieniu. Pan Bóg zapraszając mnie do wspólnoty z Sobą i innymi, jednocześnie oczekuje ode mnie odpowiedzi na to zaproszenie.

Wtórny określeniem kościoła jest budynek, w którym gromadzą się wierzący, aby oddawać cześć Bogu. Określenie to pojawiło się wraz z początkami budownictwa sakralnego w IV wieku.



Znajdź spokojne miejsce (kościół, łono natury, inny cichy zakątek), zamknij oczy i wsłuchaj się w głos Pana Boga, który woła Cię po imieniu... jaka jest Twoja pierwsza reakcja? Czy uważasz, że Ciebie to nie dotyczy? Czy budzi się w Tobie pragnienie odpowiedzi na to wezwanie? A może reagujesz w inny sposób – w jaki?



W Kościele uczę się kochać

„Jako sakrament Kościół jest narzędziem Chrystusa (...), przez który Chrystus «ukazuje i zarazem realizuje tajemnicę miłości Boga do człowieka»”.

Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 776.

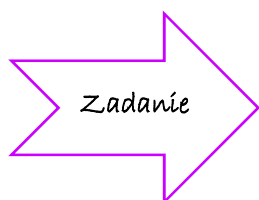


Przypomnij sobie piękny widok przyrody, który kiedyś Cię zachwyił. Wsłuchaj się w odgłosy tamtego czasu, poczuj zapachy, może muśnięcie delikatnego wiatru. Wsłuchaj się w głos Pana Boga, który mówi: To wszystko stworzyłem z miłości, to wszystko jest dla Ciebie.

Pan Bóg objawia nam swoją miłość przez dary naturalne, którymi są: nasze życie, wolność, zdolność przyjmowania i dawania miłości, więzi międzyludzkie (w tym relacje małżeńskie i rodzinne), talenty i zdolności, piękno przyrody i otaczający nas świat.

Innym wymiarem darów Pana Boga są dary duchowe: odkupienie naszych win, przebaczenie grzechów; słuchanie Słowa Bożego, dzięki któremu Bóg pozwala się nam poznawać; sakramenty, przez które chce być realnie obecny wśród nas i towarzyszyć nam we wszystkich momentach naszego życia.

Po co Pan Bóg nam to wszystko daje? Świadomość otrzymanych darów ma budzić w nas poczucie, że jesteśmy kimś ważnym dla Pana Boga i drugiego człowieka, że jesteśmy kochani w sposób bezinteresowny i pełny. To zaś motywuje nas do odpowiadania miłością na miłość. Jesteśmy wezwani do miłości Boga i drugiego człowieka, zaczynając od najbliższych, a kończąc na każdym spotkanym człowieku.



- W rodzinnej modlitwie podziękujmy Panu Bogu za wszystkie dary, które od Niego otrzymujemy każdego dnia od tych najdrobniejszych aż po te duże, niespodziewane, które budzą w nas zachwyt.
- Zastanówmy się wspólnie w jaki sposób mogę dzielić się darami otrzymanymi od Pana Boga: w rodzinie, miejscu pracy i nauki, w sąsiedztwie? Komu mogę poświęcić więcej czasu, uwagi?



W Kościele lepiej poznaję siebie

„Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. I dlatego właśnie Chrystus-Odkupiciel, (...) «objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi». To jest ów — jeśli tak wolno się wyrazić — ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa”.

Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, nr 10.

Do
refleksji

Popatrz na siebie, na swoje życie, zdolności i talenty. Dostrzeż swoje sukcesy, chwile, w których czułeś się spełniony, szczęśliwy. Wsłuchaj się w słowa Pana Boga: *Stworzyłem Cię na swój obraz i podobieństwo.*

Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1, 27), a to oznacza, że Bóg stworzył człowieka z miłości i do miłości. A zatem, aby zrozumieć sens swojego życia, odkryć swoje najgłębsze pragnienia i potrzeby, aby coraz lepiej poznawać siebie, warto coraz bardziej poznawać swojego Stwórcę. Odkrywać Jego zamysł względem naszego życia.

Najdoskonalszym wzorem człowieczeństwa jest Jezus Chrystus: Bóg-człowiek, który ukazuje nam zarówno prawdziwą istotę Boga, jak i prawdziwy ideał człowieka. To w Jezusie Chrystusie poznajemy, jakiego człowieka Bóg chce, jaki jest nasz pierwowzór.

We wspólnocie Kościoła Bóg objawia nam siebie. Najpełniej w Słowie Bożym i w sakramentach, ale także w naszej modlitwie, w drugim człowieku, w wydarzeniach dnia codziennego i w otaczającym nas świecie.

Zaproś swoją rodzinę do wspólnego czytania Pisma Świętego. Otwórz Biblię w dowolnym miejscu (warto zacząć od Nowego Testamentu), przeczytaj głośno fragment, a następnie spróbujcie wspólnie odpowiedzieć na pytania:

- czego dowiadujemy się z tego fragmentu o Panu Bogu?
- jaką prawdę możemy odkryć o nas samych?
- co Pan Bóg chce nam powiedzieć tu i teraz, w naszej konkretnej sytuacji życiowej?

Zadanie



W Kościele nikt nie jest sam

„Wprawdzie w każdym czasie i w każdym narodzie miły Bogu jest każdy, kto się Go lęka i postępuje sprawiedliwie (por. Dz 10, 35); podobało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wszelkich wzajemnych powiązań, lecz ustanowić ich jako lud, który uznałby Go w prawdzie i Jemu święcie służył”.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, nr 9.

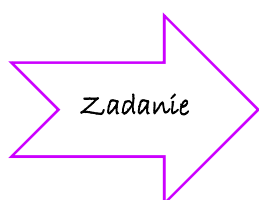


Do
refleksji

Wyobraź sobie siebie na morzu, w małej łódce. Jest noc, środek burzy, silny wiatr miota łódką, trudno na własną rękę dotrzeć do portu. Obok spokojnie podpływa ogromny okręt, kapitan zaprasza do wejścia na pokład.

Pierre Pierrard we wstępie do swojej książki o historii Kościoła napisał: „Święty Kościele, nasz Kościele, ogromny i stary okręcie z liną zanurzenia zawsze na poziomie fal, chcę Ci powiedzieć, że bez ciebie bylibyśmy jedynie nieszczęsnymi barkami, zagubionymi we mgle i burzy”. Odnosząc się to tego obrazu, możemy powiedzieć, że w podróż wiary możemy wybrać się samotnie, możemy próbować w pojedynkę dotrzeć do Domu Ojca; możemy ignorować wspólnotę Kościoła i jej zasady, jednak zamysł Pana Boga jest inny.

Spodobało się Panu Bogu uczynić z nas swój lud, którego On sam jest gwarantem nieomyłności oraz bezpiecznego dopłynięcia do odpowiedniego portu – naszego zbawienia. W tej wspólnocie każdy ma swoje miejsce, określone zadanie, ale też każdy może liczyć na pomoc innych w razie problemów, kryzysu lub wyjątkowej sytuacji. W tej wspólnocie przeżywamy swoje radości i smutki, sukcesy i porażki; w tej wspólnocie jest między nami Kapitan, który mądrze i z miłością nami kieruje.



Zadanie

- Zastanówmy się w jaki sposób pomagam swojemu małżonkowi, dzieciom, krewnym w spełnianiu ich zadań: chrześcijańskich, rodzinnych, zawodowych, społecznych, rozwoju ich wiary? Co mogę robić lepiej?
- Wyznacz sobie jedno zadanie, które wykonasz wspólnie z członkiem rodziny (rozmowę, wspólną modlitwę, pielgrzymkę, zobaczenie ciekawego filmu religijnego itp.), które pomoże bliskiej osobie w pogłębieniu relacji z Panem Bogiem.



W Kościele otrzymuję życie wieczne

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”.

J 3, 16.



Do
refleksji

Bóg tak bardzo ukochał człowieka, że stał się jednym z nas. Przyszedł jako małe, bezbronne dziecko w betlejemskiej grocie złożone na sianku. Odtąd Bóg razem z nami przemierza każdego dnia drogi świata.

„Bierze udział w ludzkim życiu jako jeden z nas. To *wejście* Boga czyni historię życia każdego z nas świętą. To ważne, gdyż często mamy pokusę myślenia, że niewiele znaczymy. Nie należąc do *wielkich tego świata*, czujemy się trybikiem w potężnej maszynie rzeczywistości. Życie wydaje się szare, monotonne, może nawet pozbawione głębszego sensu. Wydaje się, że mamy niewielki wpływ na otaczającą nas rzeczywistość (...) Jednak Bóg patrzy inaczej niż my. On patrzy w serce i stara się wydobyć z niego to, co najpiękniejsze i najszlachetniejsze. Potwierdza dary, którymi nas wyposażył. Tak było w przypadku Maryi i Józefa”¹. Oni zaufali bezgranicznie Bogu nawet wtedy, gdy wyzwania, jakie przed nimi stawały, były po ludzku niemożliwe do wykonania i przekraczające ich siły. Warto zatem za ich przykładem w modlitwie poszukiwać woli Pana Boga w naszym życiu.

„Bóg w swoim miłosierdziu pozwala nam zobaczyć tylko fragment drogi, do *następnego zakrętu*, do drzwi, które na razie wydają się zamknięte. Nie musisz wiedzieć, co będzie dalej, jak potoczy się historia. Przecież skoro Bóg wzywa do podjęcia drogi, to Cię na niej nie opuści. Tego właśnie doświadczyli Maryja i Józef. Dzięki takiej wierze i zaufaniu narodził się Jezus w Betlejem. Dzięki takiej wierze może narodzić się również w każdym z nas”². A to jest właśnie droga, która prowadzi do wiecznej radości z Panem Bogiem.



Zadanie

- W Święta Bożego Narodzenia spotkajmy się z bliskimi, znajdziemy czas na radosną rodzinną rozmowę.
- Znajdziemy czas na wspólne przeczytanie fragmentu Pisma Świętego opowiadającego o narodzinach Pana Jezusa (lub zobaczymy film na ten temat) – spróbujemy wczuć się w sytuację Maryi i Józefa – czego możemy się od nich uczyć? Jak to może zmienić naszą rodzinę?

¹ Bóg rodzi się w każdym z nas, https://opoka.org.pl/biblioteka/M/MR/rozaniec201212_rodzi_sie, [dostęp: 17.10.2022].

² Tamże.